

Przed nami finał sezonu. W niedzielne późne popołudnie, dojdzie na Stadio Dino Manuzzi do pojedynku dwójki przegranych tego sezonu, Ceseny i Romy. Zarówno jedni jak i drudzy zostali wyeliminowani z walki o poważne cele, stąd dla obydwu drużyn zwycięstwo w niedzielnym spotkaniu nie będzie miało wielkiego znaczenia. Cesena zajmie ostatnie miejsce w tabeli i spadnie do Serie B, z kolei Roma będzie siódma bądź ósma, co nie będzie miało wielkiego znaczenia na mecze rozgrywek przy braku awansu do pucharów.

Niedzielny mecz będzie 24 pojedynkiem obydwu drużyn w Serie A. Bilans dotychczasowych meczy przemawia oczywiście za Romą: 10 wygranych, 10 remisów, 3 porażki (bramki 27-16). Giallorossim grało się za to ciężko w historii na Stadio Dino Manuzzi. Wystarczy pomyśleć, że zespół Romy wygrał po raz pierwszy z Ceseną na jej terenie w poprzednim sezonie, po kuriozalnym samobójczym trafieniu Pellegrino w ostatnich minutach meczu. Wcześniej, w Cesenie, Roma zanotowała aż 8 remisów i 2 razy przegrała przy bilansie bramkowym 6-11. Do meczu z zeszłego sezonu, sześć spotkań z rzędu na Manuzzi kończyło się remisami. Co za tym idzie, zespół Ceseny wygrał po raz ostatni u siebie z Romą 20 lutego 1977 roku. Jedną z trzech wygranych w historii pojedynków z Romą była zarazem najwyższą (4-0). Ostatni oficjalny pojedynek obydwu drużyn miał miejsce 21 stycznia tego roku, gdy na Olimpico padł wynik 5-1. Po meczu kończącym pierwszą rundę, obydwie drużyny straciły formę, choć taki rezultat powinien wskazywać ewentualnie na zapaść w zespole Ceseny.

Przed meczem z Romą, zespół Ceseny miał na koncie 15 oczek i zajmując osiemnaste miejsce w tabeli miał zasięg do będącej o oczko wyżej Sieny. Po porażce z drużyną Giallorossich prowadzony przez Arrigoniego zespół pozostał na osiemnastym miejscu, choć do pozycji bezpiecznej tracił już cztery oczka. Od tamtej pory, tylko raz drużyna Ceseny zbliżyła się do siedemnastego miejsca na trzy punkty. Było to dwa tygodnie po porażce z Romą. Od tamtej porażki, która kończyła pierwszą rundę, zespół prowadzony obecnie przez Berrettę ugrał tylko siedem oczek. Siedem punktów w osiemnastu spotkaniach to wynik, który nie pozostawia złudzeń, kto był najgorszym zespołem zarówno tej rundy jak i całego sezonu. Od porażki 1-5 z Romą, drużyna Ceseny nie wygrała ani razu, siedmiokrotnie remisując i doznając jedenaście porażek. Już na 10-12 kolejek przed końcem rozgrywek było wiadomo, iż zespół pożegna się po dwóch latach pobytu z Serie A. Nawet podobna gra w drugiej rundzie, jak w pierwszej, nic by dzisiaj nie dała. Przy 30 zdobytych punktach, Cesena zajmowałaby ostatnie miejsce w tabeli ze stratą 9 oczek do bezpiecznej pozycji.

Przed katastrofą zespołu nie potrafiło obronić w tym sezonie aż trzech trenerów. Sezon Cesena rozpoczęła z Marco Giampaolo na ławce. To były trener Sieny wpędził drużynę w pierwsze tarapaty. 3 remisy i 6 porażek w pierwszych dziewięciu kolejkach dały powód kierownictwu klubu do zwolnienia trenera. Jego następcą został Daniele Arrigoni. Wspomniany trener już w drugim swoim spotkaniu na ławce ograł Bolognę i na takiej samej przestrzeni meczowej jak jego poprzednik, ugrał dwanaście oczek, odnosząc przy tym cztery zwycięstwa. To właśnie wtedy zespół Ceseny złapał kontakt z siedemnastą drużyną tabeli, co okazało się jednak złudne. Po wygranej w 18 kolejce z Ceseną przyszła wspomniana porażka 1-5 z Romą, która rozpoczęła serię dziewiętnastu meczy bez wygranej z rzędu. Przy kolejnych słabych wynikach, z fotelem trenera pożegnał się Arrigoni, a jego miejsce zajął Maurizio Berretta. Nowy trener nie ugrał choćby jednego kompletu punktów i prawdopodobnie podzieliliby los swoich kolegów, gdyby nie beznadziejna sytuacja zespołu, która nie dawała już żadnych nadziei na utrzymanie.

Trójka trenerów doprowadziła zespół Bianconerich do tylko czterech zwycięstw (wszystkie Arrigoniego), 10 remisów i aż 23 porażek. Na „Manuzzi” zespół Ceseny ugrał 13 z 22 oczek przy bilansie bramkowym 13-21. To co było w tamtym sezonie główną bronią Bianconerich (mecze u siebie), w tych rozgrywkach nie zrobiło żadnej różnicy. Dziś drużyna Ceseny ma niemal dwa razy mniej punktów niż w poprzednim sezonie (wówczas 43). Na bilans bramkowy składa się 22 trafienia i 57 straconych goli. O ile w tej drugiej statystyce, zespół wyprzedza trzy drużyny, a do kilku innych ma dosyć blisko (między innymi Roma z 52 golami), o tyle katastrofalnie wygląda bilans strzelecki. 22 gole to zdecydowanie najgorszy wynik w lidze. Ba! Aż 16 zespołów zdobyło w tym sezonie więcej bramek wyłącznie na własnym boisku, z kolei będące w strefie spadkowej Lecce i Novara trafiały na własnych stadionach odpowiednio 22 i 20 razy. 8 goli Mutu w przekroju całego sezonu to zbyt mało, żeby walczyć o utrzymanie.

Tak samo jak kibice Ceseny sezon swoich pupili, grę swojego zespołu mogą oceniać fani Romy: dla Giallorossich brak awansu do europejskich pucharów i brak uczestnictwa w nich w zasadzie drugi rok z rzędu to podobnie jak dla Bianconerich spadek do Serie B. Trudno w tym sezonie o znalezienie plusów w grze i wynikach drużyny prowadzonej przez Luisa Enrique, który żegna się po meczu z Ceseną z fotelem trenera. Brak awansu do europejskich pucharów po piętnastu latach, brak zaistnienia w pucharach w tym sezonie po eliminacji ze Slovanem (to powinno dać w zasadzie więcej sił na ligę), dwie porażki w derbach i pozycja za Lazio w tabeli (rzecz prestiżowa przede wszystkim dla kibiców), eliminacja w 1/4 Coppa Italia po fatalnym występie w Turynie, kilka blamaży w pojedynczych meczach w najbardziej nieoczekiwanych momentach i 14 porażek w Serie A, to wszystko przy dosyć słabej

postawie rywali w walce o pozycje pucharowe - to najgorsze osiągnięcia drużyny Enrique w sezonie. A pozytywy? Niewiele. Można by tu w zasadzie wymienić pojedyncze mecze, jak wygrane z Napoli i Interem, bo ciężko postawić duże plusy przy wysokich wygranych ze spadkowiczami.

Tak jak wspomnieliśmy przy wymienianiu minusów sezonu, mimo tak słabej postawy na przestrzeni rozgrywek, wiele do gry w pucharach nie było potrzeba. 63 punkty, które ugrała Roma w zeszłym sezonie dałyby dziś na pewno czwarte, a być może nawet trzecie miejsce, licząc, że Udinese nie wygra w ostatniej serii spotkań. Słaba gra drużyny prowadzonej w zeszłym sezonie przez Ranieriego i Montellę mogłaby dać więc nawet Ligę Mistrzów. W zeszłym sezonie starczyło to do zaledwie szóstej pozycji. Taka sytuacja dodatkowo niestety dodatkowo dołuje kibiców, gdyż wystarczyło zagrać średnio, aby bez większego wysiłku awansować do europejskich pucharów. Przy tak słabym poziomie zespołów z pozycji 3-6, nawet to się nie udało. A szansa była i to spora, gdy w 33 kolejce Giallorossi pokonali 3-1 Udinese, zbliżyli się do rywala na jedno, a do trzeciego Lazio na cztery oczka. Niestety w kolejnych pięciu meczach nie udało się zdobyć ani razu kompletu punktów. Najpierw po porażkach z Fiorentiną i Juventusem i po remisie z Napoli zespół Enrique odpadł z rywalizacji o Ligę Mistrzów, potem, po następnych dwóch wpadkach z głowy wybito piłkarzom także Ligę Europejską. Przez dłuższą część drugiej rundy, drużyna Romy wyprzedzała bądź Inter, bądź Napoli, będąc niemal pewną gry przynajmniej na zapleczu europejskich salonów. Wszystko zweryfikowały ostatnie tygodnie, gdy Inter i Napoli zaczęły grać nieco lepiej.

Tym samym zespół Enrique kończy poza pucharami, na siódmym bądź ósmym miejscu w tabeli w gronie takich drużyn jak Bologna i Parma. Nie można też zapominać o Atalancie, który na murawie zdobyła tylko oczko mniej od Giallorossich. Wystarczyło wygrać trzy ostatnie domowe mecze, aby mieć dziś tylko punkt straty do trzeciego Chievo. A tak jest siódme miejsce, którego poprawić się już nie da. 53 zdobyte punkty (maksymalnie 56) to wynik gorszy od poprzedniego sezonu, który rok temu określono mianem katastrofalnego. Bezpośrednio zespół Enrique przegrał puchary ostatnimi słabymi wynikami na własnym boisku, z kolei w przekroju całego sezonu na taką sytuację w tabeli wpłynęły słabe występy na wyjazdach. 5 wygranych, 2 remisy i aż 10 porażek to za słabo na zespół chcący grać w pucharach. Słabo było w drugiej części sezonu, gdzie zespół ugrał tylko 23 punkty, w tym zaledwie 5 na obcym boisku.

Forma Ceseny:

6 maja, 37 kolejka Serie A: Novara - CESENA 3-0

2 maja, 36 kolejka Serie A: CESENA - Udinese 0-1

29 kwietnia, 35 kolejka Serie A: INTER - Cesena 2-1 (Ceccarelli)

25 kwietnia, 33 kolejka Serie A: CESENA - Juventus 0-1

22 kwietnia, 34 kolejka Serie A: CESENA - Palermo 2-2 (Santana, Rennella)

Forma Romy:

5 maja, 37 kolejka Serie A: ROMA - Catania 2-2 (Totti x2)

1 maja, 36 kolejka Serie A: Chievo - ROMA 0-0

28 kwietnia, 35 kolejka Serie A: ROMA - Napoli 2-2 (Marquinho, Simplicio)

25 kwietnia, 33 kolejka Serie A: ROMA - Fiorentina 1-2 (Totti)

22 kwietnia, 34 kolejka Serie A: Juventus - ROMA 4-0

Spotkanie z Ceseną nie będzie na pewno ostatnim tylko dla Luisa Enrique. Kilku piłkarzy założy prawdopodobnie po raz ostatni koszulkę Giallorossich. W ostatniej kolejce nie zobaczymy raczej na murawie Burdisso i Juana. Obydwaj wracają powoli do siebie po kontuzjach, jednak nie ma sensu narażać zdrowia graczy, a szczególnie Argentyńczyka, który nie grał od połowy listopada i który może pracować nad formą na przyszły sezon. Na boisku nie pojawi się też Stekelenburg, który leczy od kilku tygodni uraz ramienia, a od kilku dni jest w Holandii, gdzie pod okiem medyków reprezentacji kuruje się na Euro. Jego miejsce w bramce zajmie Lobont. W obronie nie zagra Taddei, który zobaczył w meczu z Catanią czwartą żółtą kartkę w sezonie. To obliguje Luisa Enrique do przywrócenia Rosiego, który nie został ostatnio powołany. Do kadry powinien też wrócić Jose Angel, choć faworytem na lewą obronę wydaje się Marquinho. Przy słabej formie Boriniego, do zmiany dojdzie być może w ataku z szansą dla Bojana bądź Lameli.

Przypuszczalny skład Ceseny:

Antonioli

Comotto Von Bergen Rodriguez

Ceccarelli Parolo Arrigoni Martinho

Santana

Moras Rennella

Kontuzjowani: Iaquinta, Pudil, Lauro, Calderoni, Mutu, Colucci

Zawieszeni: Guana

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Romy:

Lobont

Rosi Kjaer Heinze Marquinho

Gago De Rossi Pjanic

Totti

Osvaldo Borini

Kontuzjowani: Stekelenburg

Zawieszeni: Taddei

Zagrożeni zawieszeniem: Juan, Casetti, Osvaldo, Borini, Marquinho, Simplicio, Totti, Pjanic

Poza kadrą: Burdisso, Juan, Cicinho, Viviani, Simplicio, Piscitella

Przedmeczowe ciekawostki:

- Niedzielny mecz poprowadzi Carimne Russo. Wspomniany arbiter sędziował do tej pory 4 mecze z udziałem Giallorossich, a ich bilans to 2 wygrane i 2 porażki. W tym sezonie prowadził domowy pojedynek z Chievo, wygrany przez Romę 2-0. Dwa inne

mecze sędziowane przez tego arbitra pozostawiły po sobie sporo polemiki. Chodzi tu o przegrany w zeszłym sezonie 1-2 mecz z Brescią i wygrany 3-2 pojedynek z Bari. W pierwszym meczu Russo skrzywdził Giallorossich, w drugim im pomógł. Bianconeri wygrali z kolei jeden z 6 meczy prowadzonych przez tego sędziego, remisując przy tym trzy razy,

- Roma i Cesena to drużyny, które straciły najwięcej punktów w całej lidze po przerwie, w porównaniu do pierwszych 45 minut: po 9,

- Cesena nie wygrała od 15 stycznia, gdy pokonała 3-1 Novarę, od tamtej pory zespół Bianconerich zaliczył 7 remisów i 12 porażek, z czego 4 w ostatnich czterech meczach. Jest to oczywiście negatywny rekord tego sezonu w Serie A,

- Francesco Totti ma szansę awansować jeszcze w tym sezonie na podium klasyfikacji strzelców wszechczasów Serie A. Il Capitano zdobył w poprzedniej kolejce gole numer 214 i 215 w karierze i brakuje mu jednego gola do trzeciej pozycji. W przypadku zdobycia dwóch bramek, Totti objąłby samodzielnie trzecie miejsce. Dwa gole wspomogłyby Il Capitano także w innej statystyce. Totti ma bowiem w tym sezonie na koncie 8 trafień i po raz pierwszy od sezonu 2001/2002 może nie ustrzelić „dwucyfrowki” w jednym sezonie. W ostatnich dziewięciu latach Totti zawsze trafiał do siatek rywali co najmniej 12 razy,

- Daniele De Rossi zagrał do tej pory 280 razy w Serie A w barwach Romy i na klubowej liście wszechczasów zajmuje dziesiąte miejsce. Jeśli zagra w niedzielę, zrówna się występami z dziewiątym na liście Sebino Nela.

Ostatnie spotkania zespołów:

21.01.2012 ROMA - Cesena 5-1 (Totti **x2**, Borini, Juan, Pjanic - Eder)

16.01.2011 Cesena - ROMA 0-1 (Pellegrini - sam.)

28.08.2010 ROMA - Cesena 0-0

28.08.1996 Cesena - ROMA 3-1 (Hubner **x2**, Agostini - Fonseca)*

17.03.1991 Cesena - ROMA 1-1 (Ciocci kar. - Voeller)

* Coppa Italia

Autor: abruzzi